Nr. 47. Kraków, 20 Listopada 1903. Rok XX.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

TREŚĆ:

Towarzystwa rolnicze okręgowe.

Walne zgromadzenie poleciło komitetowi zająć się obmyśleniem sposobów ożywienia działalności Tow. roln. okręgowych. Podajemy poniżej opinie nadesłane komitetowi w tej sprawie przez towarzystwa: wielickie i rzeszowskie.

I.

Pismem Komitetu z dnia 4 września 1903 l. 3567, poruszoną została sprawa obmyślenia środków, mających na celu ożywienie działalności poszczególnych Towarzystw rolniczych okręgowych, które przeważnie nie odpowiadają doniosłym celom, jakie organizacya rolnicza ma do spełnienia, a której to organizacyi podstawą winny być Towarzystwa okręgowe. — W nich bowiem skupiać się powinna cała praca podniesienie rolnictwa na celu mająca, gdy natomiast Komitet centralny tworzyć winien wspólny punkt styczny wszystkich Towarzystw okręgowych, być łącznikiem ich działalności, organem reprezentacyjnym na zewnątrz, oraz orędownikiem interesów ogólno-rolniczych u naczelnych władz autonomicznych i rządowych.

Gdy zatem organizacya rolnicza u swych podstaw jest wadliwą, a Towarzystwa okręgowe nie spełniają należycie zadań będących ich celem i obowiązkiem, wówczas i rola Komitetu centralnego jest w wysokim stopniu utrudnioną, a organizacya cała nie odpowiada swemu celowi.

Te ujemne strony naszej organizacyi zawodowej, były już od szeregu lat niejednokrotnie przedmiotem dyskusyi publicznej i narad mających na celu wyszukanie skutecznych środków zaradczych. — Widocznie jednak wszystkie zalecane wówczas sposoby nie trafiały do celu, kiedy rzeczony temat pojawia się ponownie na porządku dziennym narad Walnego Zgromadzenia i Komitetu centralnego, który od poszczególnych Towarzystw okręgowych spodziewa się otrzymać potrzebną pomoc w nagromadzeniu niezbędnego w tym celu materyału.

Według naszego zdania opartego na długoletnim doświadczeniu, bezcelowem byłoby tu silić się na jakiebądź sztuczne sposoby ożywienia działalności Towarzystw okręgowych, gdyż najgenialniejsze pomysły i najradykalniejsze środki, muszą pozostać paliatywami, zdolnymi może chwilowo zgalwanizować martwy organizm na to, aby następnie w większe jeszcze popadł odrętwienie.

Stan taki trwać musi tak długo, dopóki Towarzystwa okręgowe same z siebie nie wydobędą potrzebnej ilości nie energii i nie inicyatywy—lecz wytrwałości i ciągłości w pracy około materyalnych potrzeb swego okręgu i swych stowarzyszonych.

Rozwój ekonomiczny stanu rolniczego w ogóle, a materyalne zainteresowanie poszczególnych producentów w szczególności przez działanie na ich pożytek i korzyść; jest zdaniem naszem, zarówno jedynym jak dostatecznym środkiem do ugruntowania całej naszej organizacyi na realnych podstawach. — Jeżeli bowiem rolnik znajdzie istotny interes w należeniu do organizacyi rolniczej, wtędy bez sztucznej zachęty, bez głośnej reklamy, bez błyszczących wystaw i szumnych odczytów, Towarzystwa okręgowe staną się instytucyami rzeczywiście potrzebnemi i pożytecznemi, a działalność ich z ogólnem spotka się z uznaniem.

Być może, że równocześnie Zgromadzenia ogólne nie będą cieszyć się znaczną frekwencyą i staną się nie dość interesującemi a urządzanie ich zejdzie do formy statutem wymaganej. Stan taki będzie jednak objawem naturalnym wszędzie tam, gdzie punkt ciężkości w pracy przejdzie na zarząd i biuro normalnie funkcyonujące, a jako główny cel ekonomiczne podniesienie rolnictwa na oku mający. — Gdyż zawsze i wszędzie a zwłaszcza w tak trudnych ekonomicznie czasach, najtrwalszą spójnią jest wspólność materyalnych interesów w jednym zawodzie pracujących, w jeden stan społeczny złączonych jednostek.

Prezes: *M. Dydyński.*

II.

Czyniąc zadość żądaniu Komitetu, Wydział Towarzystwa rolniczego okręgowego w Rzeszowie zastanawiał się nad powodami dotychczasowego słabego rozwoju Towarzystw okręgowych i nad środkami, któreby do podniesienia tych Towarzystw posłużyć mogły, a w rezultacie odnośnych dyskusyi przedstawia Komitetowi następujące uwagi:

Towarzystwa rolnicze okręgowe, aby spełniać swoje zadanie, powinny utrzymywać stały ożywiony stosunek z rolnikami pracującymi w ich okręgach, znać stan i potrzeby poszczególnych warsztatów rolniczych, służyć tam celowo i z pewną ciągłością już to radą lub zachętą, już to zasiłkiem.

Inaczej rolnik praktyczny nie odczuje bezpośrednio pożytku organizacyi zawodowej, nie stanie się czynnym jej członkiem i zwolennikiem.

Dla spełnienia takiej pracy na terytoryum dosyć znacznem, potrzeba znacznych środków tak materyalnych jak i intelektualnych. Dotychczasowe środki są stanowczo nie dostatecznymi.

Stan finansowy przeważnej liczby Towarzystw okręgowych nie pozwala dotychczas na utrzymywanie stałego inteligentnego sekretarza Towarzystwa, oraz własnego biura. Ten brak stałego miejsca urzędowania, do któregoby Członek Towarzystwa każdej chwili w potrzebie mógł się zwrócić sprawia, że stosunek Członków do Towarzystwa jest nader luźnym i dorywczym, oraz powoduje, że praca Towarzystw pozbawioną jest ciągłości i nie może być należycie spełniana przez zarząd złożony z ludzi zamieszkałych zdala od siebie, obarczonych wielu innemi zajęciami, a pozbawionych nawet pomiędzy sobą trwałego łącznika.

Wytwarza to błędne koło, Rolnicy widząc słabość środków nie garną się do Towarzystw.

Zarządy Towarzystw nie mając od członków poparcia w opłacanych wkładkach, nie mogą należycie im służyć. Wydaje się, że pomoc przynajmniej na razie, chwilowo musi przyjść z zewnątrz, a być może, że gdyby zarządy Towarzystw stanęły na silniejszej podstawie materyalnej, rolnicy poczęliby się liczniej garnąć do Towarzystw, dostarczając w przyszłości większych sił materyalnych i intelektualnych.

Wydaje się nader wskazane, aby Komitet odstąpił od dotychczasowego zwyczaju pobierania od Towarzystw okręgowych części ich dochodów z wkładek a natomiast wystarał się o środki, z którychby mógł subwencyonować zarządy Towarzystw okręgowych. Gdy jednak doświadczenie poucza, że u nas niestety często wysokość kwot subwencyjnych ani w przybliżeniu nie odpowiada ich przeznaczeniu należy zaznaczyć, ze subwencyonowanie Towarzystw okręgowych kwotami małemi, mogłoby stać się nader niebezpiecznem. Nie dość, że grosz za mały, by umożliwił utrzymanie inteligentnego sekretarza i biura, poszedłby na marne, stačby się mogło, iż opinia publiczna nabrałaby jeszcze większej nieufności do zdolności działania Towarzystw rolniczych, któreby pomimo zjadania grosza publicznego, sił żywotnych nie nabrały. Dlatego należy zaznaczyć, że obecnie na cele administracyi wynoszą dochody n. p. naszego Towarzystwa zaledwie kilkaset koron i małą subwencyę, stan rzeczy dodatnio zmienić się nie da. W razie niemożności uzyskania środków celowi odpowiednich, Komitet raczy wziąć pod rozwagę, czy może przyjąć odpowiedzialność za podjęcie próby połowicznej.

Poza tą najważniejszą i najtrudniejszą sprawą możemy jeszcze podnieść kilka innych trudności i braków.

I tak: Towarzystwa okręgowe są często terytoryalnie zbyt obszernymi. Do tych zalicza się nasze, obejmujące jako okręg 4 powiaty polityczne.

Im okręg większy, tem stosunek członków do Towarzystwa mniej żywotnym i ścisłym.

Należałoby dążyć, by terytoryum działalności Towarzystw okręgowych ograniczało się do jednego powiatu autonomicznego, w którym ludzie nawzajem siebie i potrzeby swoje należycie znają.

Niekorzystnem wydaje się, że niektóre Towarzystwa okręgowe rozciągają swoją działalność bezpośrednio, szczególniej w działalności handlowej, którąby mogła stać się w przyszłości podstawą istnienia i rozwoju Towarzystw okręgowych, także na te okolice kraju, gdzie istnieją bratnie Towarzystwa okręgowe. O ile w celach zakupna potrzebna się wydaje centralizacya wszystkich Towarzystw w jedną firmę, o tyle obsłużenie rolnika jako konsumenta, z korzyścią może i powinno odbywać się przy współudziale Towarzystw działających na niewielkim terenie, w których zarządy dokładniej znać mogą osobistości i potrzeby. Należałoby dążyć do wciągnięcia w pracę handlową większej ilości Towarzystw okręgowych i do unormowania wzajemnego ich stosunku tak, by nietylko nie czyniły sobie konkurencyi, ale zawsze się wspomagały.

Nie zupełnie pomyślnym dla rozwoju Towarzystw okręgowych wydaje się także czasami sposób administrowania funduszami subwencyjnymi przez Komitet. Liczne konkursa jak n. p. na ogiery, obory, rozsprzedaż prosiąt i t. p. załatwianymi bywają przy małej, albo żadnej ingerencyi Towarzystw okręgowych — przyczem członkowie Towarzystw przyzwyczajają się do bezpośredniego stosunku z Komitetem, z odsunięciem się od własnego okręgowego Towarzystwa.

Gdy w wielu pozycyach subwencyjnych, także rolnicy nie należący do Towarzystw bywają uwzględnianymi wzrasta mniemanie, że należenie do Towarzystw nie daje bezpośrednich korzyści. Wrazie podjęcia akcyi podniesienia Towarzystw okręgowych i wprowadzenia u nich lepszej administracyi, należałoby działać w kierunku ujawniania rolnikom korzyści wynikających z należenia do Towarzystwa okręgowego.

Wogóle wydaje się niewątpliwem, że wobec niedostatecznego jeszcze w kołach rolniczych zrozumienia ogólnych korzyści organizacyi w rolnictwie, należy usilnie pracować na polu praktycznem wspomagania rolnika przystępującego na członka Towarzystwa w pracy zawodowej, bezpośrednio w jego warsztacie.

Za Towarzystwo rolnicze okręgowe w Rzeszowie

Aleksander Dambski.

Zwalczanie zwierzęcych szkodników w magazynach i spichlerzach zbożowych.

I.

W artykule o jęczmieniu browarnianem[1]) zaznaczałem, iż bardzo niebezpiecznymi szkodnikami magazynów zbożowych są rozmaite drobne owady, które raz rozgospodarowawszy się w jakimś spichlerzu lub magazynie, dają się tylko z trudnością usunąć, powodując oczywiście nieraz bardzo dotkliwe straty.

W odnośnym miejscu [2]) omówiłem paroma słowami sposoby, zapomocą jakich można uwolnić się od owych szkodników, obecnie uważając ten temat za bardzo ważny, chciałbym zapoznać Sz. Czytelników z wynikami badań, jakoteż przepisami mającemi na celu zwalczanie owych zwierzęcych szkodników, które zostały opracowane przez J. F. Hoffmanna [3]).

I. W szczelinach, szparach, za listwami i po kątach magazynów i spichlerzy, sadowią się różne zwierzęce szkodniki zboża, a między tymi najczęściej czarny chrząszcz zbożowy. Z tych siedzib dają się tylko z trudnością usunąć, zwłaszcza gdy magazyn zbożowy jest podzielony na liczne oddziały (sila). Można je jednakże stamtąd stosunkowo łatwo wyprzeć za pomocą dwusiarczku węgla.

W tym celu poleca Hoffmann użycie flaszki, zawierającej 25 — 30 litrów dwusiarczku węgla zamkniętej korkiem gumowym o dwóch otworach. Przez jeden otwór wychodzi rurka sięgająca na dno flaszki, a na zewnątrz zagięta ku dołowi; w drugim mieści się rurka kończąca się tuż pod korkiem, a połączona z małą pompą, za pomocą której, przez wtłaczanie powietrza, wypycha się ciecz. Dwusiarczek, wypływając pod pewnem ciśnieniem, rozpryskuje się po całym oddziale, a jako łatwo lotny zamienia się w parę, która się z łatwością wdziera we wszystkie nieszczelności oddziału. W razie nieposiadania takiego przyrządu, można posłużyć się flaszkami mniejszemi, rozlewając dwusiarczek wprost ręką. Tam, gdzie rozchodzi się o zalanie jakichś szczególniejszych otworów, trzeba już z konieczności posłużyć się flaszką mniejszą i zalać ręką, lub stosować zwyczajną labolatoryjną tryskawkę, w której ciecz zostaje pędzoną zapomocą balonika gumowego.

Należy pamiętać, że pary dwusiarczku węgla nagryzają silnie gumę, przeto operacyę zalewania należy prowadzić szybko.

[1]) Tygodnik rolniczy 1903 Nr. 40, 41, 42.
[2]) Tygodnik rolniczy Nr. 42, str. 417.
[3]) Zeitsch f. Spiritusindustrie XXV Nr. 31.

Następnego dnia po zalaniu należy magazyn dobrze przewietrzyć, poczem ściany i podłogę dobrze oczyścić, a martwe owady zebrać.

Jeżeli oddział dołem jest dosyć szczelny, to pary dwusiarczku pozostają dostatecznie długo, aby wszystkie owady zabić. W przeciwnym razie, jak również, jeżeli użyto za mało dwusiarczku, to owady są tylko pozornie martwe, i przeto trzeba je dokładnie zebrać i zaraz spalić.

Użycie dwusiarczku węgla wymaga wiele ostrożności i wprawy. Należy na to bardzo uważać, aby górna połowa ciała pracującego znajdowała się zawsze powyżej par dwusiarczku, co jest możliwe z tego powodu, że są one cięższe od powietrza. Pary dwusiarczku, o woni bardzo nieprzyjemnej, mogą przy dłuższem oddychaniu, wywołać ciężkie zaburzenie nerwowe.

Dwusiarczek węgla jest bardzo łatwo zapalny i dlatego trzeba się wystrzegać ognia w pobliżu. W razie potrzeby należy używać tylko światła elektrycznego. Również wyłączanie prądu, palenie papierosów i t. p, jest bardzo niebezpieczne, gdyż wystarczy już mała iskra, aby wywołać eksplozyę i pożar.

Obok dwusiarczku węgla, okazał się również bardzo skutecznym rozczyn aniliny, lub jeszcze lepiej mleko anilinowe. Rozczyn wodny przyrządza się w ten sposób, iż do wiadra wody daje się 1 litr aniliny i dobrze miesza. W powietrzu nasyconym parami tej cieczy, giną czarne chrząszcze zbożowe już w przeciągu jednego dnia, co przy ich wielkiej żywotności świadczy o tym środku bardzo korzystnie.

Dwusiarczek węgla działa słabiej, niż rozczyn aniliny.

Również i anilina jest trucizną. W przestrzeni, gdzie została użytą anilina, nie można tak długo spać, dopóki szkodliwe działanie nie zostanie zniesione przez jej następne zżywicowanie. Przy użyciu podanego rozczynu, to zżywicowanie następuje w przeciągu paru dni.

Pierwszeństwo aniliny przed dwusiarczkiem węgla leży przedewszystkiem w tem, iż przy jej użyciu niema niebezpieczeństwa eksplozyi, no i ognia. Stroną ujemną aniliny jest konieczność stosowania tylko rozczynu wodnego, a magazyny zbożowe należy przecież chronić przed wilgocią; jednakże w powyższym przypadku woda jest jeszcze mniejszem złem. Wreszcie tryskanie w dziury, fugi i t. d. jest daleko dogodniejsze zapomocą aniliny, aniżeli dwusiarczku węgla.

Z innych środków służących do zwalczania szkodników zbożowych należy wymienić olejki eteryczne, jakie znajdujemy w jałowcu, gwoździkach. Są one owadom bardzo niemiłe, lecz aby były dla nich szkodliwe, trzebaby ich użyć w takiej ilości, w jakiej w praktyce jest to niemożliwe. Jeżeli zboże zaprawimy, którymś z tych olejków i będziemy równocześnie je przerabiać (szuflować), to oba te środki razem skombinowane są dla owadów tak nieprzyjemne, iż zmusza się ich do opuszczenia magazynów.

Wietrzenie działa na te owady wypierająco, bo w magazynach (spichlerzach) przesypowych [1]) nie występują zupełnie, zaś magazyny, które nie mogły sobie dać rady z opanowaniem tej plagi, przez zaprowadzenie systemu przesypowego, zdołały w krótkim czasie uwolnić się od tych szkodników.

Im zboże przechowywane jest suchsze, tem mniej jest narażone na szkody ze strony różnych owadów. Zboże lub słód, który można trzymać bez obawy w żelaznych oddziałach (silach), jest też zazwyczaj zupełnie wolny od szkodników zwierzęcych.

Wielkim błędem jest dopuszczenie owadów do silnego rozwoju, a nie dość energiczne wystąpienie przeciwko tym szkodnikom lub w danym razie użycie niedostatecznej ilości środka zwalczającego. Zdaje się, iż mogą się przyzwyczaić do pewnych dawek trucizny, tak, że znoszą je następnie bez szkody, dlategoteż należy użyć zaraz odnośnego środka w takiej ilości, iżby zostały bezwarunkowo zabite.

II. Przepisy w pojedyńczych wypadkach.

Zakażenie magazynów zbożowych następuje z reguły przez zwalczanie owadów za pośrednictwem worków. Ażeby owo niebezpieczeństwo usunąć, należałoby, wszystkie przybywające próżne worki zebrać w beczkach z wiekiem, lub jakich podobnych naczyniach, gdzie się je odkaża i przechowuje.

W tym celu do beczki, w której znajduje się około 100 worków, napryskuje się około 1 l. dwusiarczku węgla, a w danym wypadku i więcej, nakrywa wiekiem i pozostawia w spokoju. Jeżeli chrząszcze wyginęły, co następuje w ciągu paru dni, worki wyjmuje się i przewietrza. Należy jednak pilnie baczyć, czy śmierć rzeczywiście nastąpiła, co można stwierdzić w ten sposób, iż owady pozostawione przez parę dni na świeżem powietrzu pozostają bez ruchu, co jest dowodem, że istotnie zginęły. W każdym razie jest jednakże bezpieczniej wszystkie owady zebrać i spalić.

Jeżeli chrząszcze zostaną gdzieś spostrzeżone, to zboże należy usunąć, a ściany i podłogę, względnie wszystkie szczeliny, otwory i kąty dobrze oblać odnośną cieczą. Najwygodniejszą jest anilina (patrz wyżej). Gdy spichlerz, względnie jego oddział ma być wnet użyty, to trzeba stosować dwusiarczek węgla, gdyż ten wnet się ulatnia. W razie jeżeli magazyn, względnie jego oddział można uwolnić od zboża co najmniej na dwa tygodnie, to wówczas ściany i podłogę zapendzlować rozczynem aniliny. Zalanie mniejszych otworów i szpar rozczynem aniliny można również dogodnie uskutecznić za pomocą pendzla. Robota z aniliną jest znacznie przyjemniejszą aniżeli z dwusiarczkiem węgla.

Zebrane chrząszcze należy dla wszelkiej pewności spalić.

Środkiem bardzo polecenia godnym jest bielenie spichlerzy zapomocą wapna z dodatkiem aniliny, licząc na wiadro do użytku przeznaczonego mleka wapiennego 1 litr aniliny. Przy zapendzlowaniu ścian takiem mlekiem anilinowem, zboże może dopiero wtenczas dotykać ścian, gdy anilina zupełnie wyschnie.

Przy zakażeniu magazynu lub jego oddziałów, postępuje się w sposób podany pod I. W każdym razie należy prowadzić całą robotę pod ścisłą kontrolą osobistości odpowiedzialnych.

W razie zakażenia zboża należy w paru miejscach na zbożu postawić naczynia z dwusiarczkiem węgla i pozostawić do jego zupełnego wyparowania. Można również tak postąpić jak podano pod I przy odkażaniu pustego magazynu, nalewając dwusiarczku węgla wprost na zboże. Działanie dwusiarczkiem węgla nie ma trwać długo, około 6 godzin, poczem należy zboże dobrze przerobić. To krótkotrwałe działanie dwusiarczku nie uszkadza ani zdolności kiełkowania, ani też smaku zboża n. p. słodu.

Materyał uwalnia się od zapachu przez przewietrzenie, zaś od chrząszczów przez odsianie. Te ostatnie muszą być natychmiast spalone.

Podsuszenie zboża do 50—60° C na suszni jest bardzo polecenia godne, gdyż wskutek tej operacyi zostają zabite zarodniki owadów. *Tad. Chrząszcz.*

Wskazówki

odnoszące się do żywienia prosiąt, macior i knurów w subwencyjnych chlewniach zarodowych c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

Podał
Stefan Bojanowski
Inspektor hodowli.

Ciąg dalszy.

II.

Żywienie prosiąt od czasu ich odłączenia od matki, aż do 3 miesięcy wieku.

Jak długo prosięta powinny pozostawać przy matce normalnie karmiącej zależy to przedewszystkiem od celu, w jakim prosięta mają być chowane, a więc i od tego, czy

---

[1]) Spichlerze lub magazyny przesypowe (Rieselspecheln) są to budowy kilkopiętrowe, w których zboże co jakiś czas zostaje z wyższego piętra zsypane na niższe, w odwrotnym kierunku dmie się powietrze.

ma nam dać prosięta raz na rok, czy trzy razy na dwa lata, czy też wreszcie dwa razy na rok.

W pierwszym, a po części w drugim wypadku, można pozwolić ssać prosiętom 8—10 tygodni, i wtedy możemy takie prosięta przeznaczyć do chowu, bo odłączenie nie wpłynie szkodliwie na dalszy ich rozwój. Jeżeli natomiast chcemy mieć od jednej maciory prosięta dwa razy w roku, to okres ssania nie powinien trwać dłużej jak 5—6 tygodni, a nawet krócej, stosownie do czasu, w którym u karmiącej maciory pojawi się ponowny popęd płciowy; w tym jednak wypadku prosięta będą słabsze i mniej do chowu zdatne, bo tylko wyrośnięte, silne i dobrze rozwinięte loszki i knurki kwalifikują się na materyał hodowlany, a większy koszt wychowu opłaci się przez daleko lepsze rezultaty w hodowli.

Jednem słowem: „Dłuższe pozostawienie prosiąt przy maciorze wpływa korzystnie na rozwój prosiąt, natomiast z wczesnego ich odłączenia wynika korzyść dla maciory".

Skoro prosięta zadawaną karmę jedzą z apetytem, są zdrowe i nie widać, aby gorzej wyglądały, wtedy można przystąpić do zupełnego odłączenia ich od matki. Jeżeli ilość prosiąt nie zbyt wielka, a służba w chlewach wystarczająca i dbała, odłączamy od matki najprzód najsilniejsze prosięta, a słabsze pozostawiamy jeszcze kilka dni przy matce; — następnie odłączamy znowu silniejsze, pozostawiając słabsze i tak postępujemy aż do odłączenia wszystkich prosiąt.

Ten sposób jest bezsprzecznie dla prosiąt, a przedewszystkiem dla karmiącej maciory najlepszym, bo wtedy odzwyczaja się ona stopniowo od swego potomstwa, a co najważniejsze, traci pokarm powoli, a sutki i wymie wracają do normalnego stanu bez bolesnych przypadłości.

Sposób ten, chociaż bardzo polecenia godny nie dałby się jednak z łatwością zastosować przy wielkiej ilości prosiąt i macior, zwłaszcza u nas, wobec coraz trudniejszych warunków utrzymywania służby folwarcznej. Niejeden zatem hodowca zmuszony jest wybrać gorszy sposób odłączenia prosiąt to jest odłączyć wszystkie od razu, w którym to wypadku maciory okazują nieomal zawsze wielką tęsknotę za młodemi, często dostają obrzmienia sutek, zapalenia wymienia, lub gorączki. Maciorę należy wtedy trzymać na dyecie, dając jej serwatkę, zieloną paszę, buraki, marchew i t. d., sutki trzeba smarować spirytusem kamforowym lub też olejkiem blekotowym.

Odłączone prosięta trzeba podzielić na dwie kategorye, t. j. osobno największe, najlepiej zbudowane i najpiękniejsze przeznaczone na materyał hodowlany, a osobno prosięta słabsze i gorsze, które mają iść do tuczu, lub na sprzedaż.

Prosięta przeznaczone na chów należy w tym czasie znaczyć — najlepiej przez tatuowanie (u świń białych) w lewem uchu Nr. matki, a w prawem Nr. bieżącym.

Prosiętom odłączonym, które już w okresie ssania powoli i stopniowo przyzwyczaiły się do spożywania śrótowanej pszenicy i jęczmienia, oraz gniecionego owsa, należy i dalej dawać tę karmę z odpowiednią ilością gotowanych kartofli ($1-1\frac{1}{2}$ funta) i ciepłego rozcieńczonego mleka krowiego (2 do 3 litrów), które stopniowo może być zastępywane mlekiem odtłuszczonem. Dodatek grubo śrótowanego bobu, moczonego grochu polnego lub gotowanej fasoli ($\frac{1}{5}-\frac{1}{4}$ funta na sztukę) oddziaływa nader korzystnie na rozwój młodych prosiąt.

W braku nabiału można w tym okresie żywienia mleko zastępować stopniowo zupą z mąki żytniej — natomiast mleka kwaśnego lub maślanki dawać jeszcze nie należy.

Karmę podawać trzeba prosiętom regularnie i to 4 razy na dzień.

Jak najczęstsze przebywanie prosiąt podczas pogody na świeżem powietrzu i w suchem miejscu, gdzieby swobodnie ryć mogły — jest jak zawsze, tak i teraz rzeczą nader doniosłego znaczenia dla ich normalnego rozwoju.

Ponieważ i w tym jeszcze okresie żywienia i rozwoju, prosięta podlegają łatwo chorobom, bo słaby ich organizm na wiele szkodliwych wpływów za mało jest jeszcze odporny, przeto zaleca się przedewszystkiem utrzymywanie w największej czystości wszystkich naczyń i koryt, jak również chlewów, które przynajmniej co drugi miesiąc należy dokładnie bielić wapnem.

III.

Żywienie prosiąt w wieku od 3—8 miesięcy.

Trzymiesięczne knurki i loszki przeznaczone początkowo do chowu jako materyał rozpłodowy, należy raz jeszcze dokładnie zbadać, czy pod względem wzrostu, budowy i gatunku odpowiadają celowi; knurki nieodpowiednie trzeba wybrakować i wykastrować, przeznaczając je do tuczu lub na sprzedaż. U prosiąt przeznaczonych już od początku na ten ostatni cel poleca się przeprowadzić kastracyę daleko wcześniej, najlepiej w okresie ssania, bo mięso będzie z nich smaczniejsze i delikatniejsze, a ryzyko straty przy wczesnej operacyi daleko mniejsze. Trzechmiesięczne knurki i loszki trzeba stanowczo od siebie odłączyć, trzymać osobno i nie wypuszczać ich razem, aby o ile możności jak najdłużej wstrzymać objawienie się popędu płciowego.

Ażeby wychów prosiąt nie wypadał zbyt drogo, należy w tym okresie żywienia dawać prosiętom obok pewnej ilości paszy skoncentrowanej (gnieciony owies, śrótowany jęczmień, moczony groch itd.) i paszę tańszą jak n. p. otręby żytnie, plewy żytnie i owsiane, gotowane kartofle, surowe buraki pastewne, w lecie zieloną pokrajaną koniczynę, seradelę, mięszankę itp.

Niektórzy znani zagraniczni hodowcy jak n. p. Edward Mayer z Friedrichswerth, Freiherr von Hake w Buchhagen i inni zalecają gorąco w tym okresie żywienia dodawać do karmy prosiętom:

Otręby żytnie ponieważ znaczna zawartość składników mineralnych, zwłaszcza fosforanu wapna w tej karmie wpływa nader korzystnie na silną budowę skieletu.

Trudno podawać tutaj cały szereg pojedyńczych kombinacyi i obliczeń na funty lub kilogramy rozmaitych gatunków paszy, które można zadawać prosiętom w tym okresie żywienia, natomiast następujące zestawienia mogą służyć za przykład racyonalnego żywienia:

1) dla prosiąt w wieku od 3—4 miesięcy

od $\frac{1}{2}-\frac{3}{4}$	funt.	gniecionego owsa na sztukę	
$\frac{1}{2}$	„	śrótow. jęczm. lub żyta	„
od $\frac{1}{2}-\frac{3}{4}$	„	otrąb żytnich	„
od $2-2\frac{1}{2}$	„	gotow. gniecion. kartofli	„

2) dla prosiąt w wieku od 4—6 miesięcy

od $\frac{3}{4}-1$	funt	gniecionego owsa na sztukę	
od $\frac{1}{2}-1$	„	śrótow. jęczm. lub żyta	„
od $\frac{3}{4}-1$	„	otrąb żytnich	„
od $3-3\frac{1}{2}$	„	gotow. gniecion. kartofli	„

3) dla prosiąt w wieku od 6—8 miesięcy

1	funt.	gniecionego owsa na sztukę	
od $1-1\frac{1}{2}$	„	śrótow. jęczm. lub żyta	„
1	„	otrąb żytnich	„
od 4—5	„	gotow. gniecion. kartofli	„

Dla każdego wyż wymienionego wieku prosiąt, zaleca się nadto dodawać osobno surowe, grubo pokrajane buraki pastewne w celu uzupełnienia potrzebnej masy paszy, a nadto ze względów hygienicznych.

Otręby żytnie i kartofle mogą być zastąpione w lecie i w jesieni posiekaną zieloną koniczyną, mieszanką, saradelą itd. W tym okresie dawanie prosiętom w wieku 3—4 miesiecy słodkiego, przegotowanego odtłuszczonego, w wieku zaś od 4—6 miesięcy i starszym kwaśnego mleka lub maślanki, przyczynia się jeszcze w znacznej mierze do wzrostu i dobrego wyglądu prosiąt, przyczem za normę służyć może to, że 1 funt owsa zastąpią 3 litry chudego słodkiego mleka.

W tym okresie żywienia trzeba przedewszystkiem przestrzegać dwóch następujących zasad:

a) knurki żywić intenzywniej jak loszki,

b) prosięta powinny rosnąć, a nie tuczyć się i dla tego przy obfitem żywieniu, co ma na celu wychowanie zdrowych, wielkich i silnych świń, pierwszym warunkiem dojścia do zamierzonego celu jest dawanie prosiętom sposobności używania jak najwięcej ruchu na świeżem powietrzu.

Ponieważ lepsze lub gorsze zużytkowanie karmy jest właściwością indywidualną, przeto powinien hodowca i pasterz o tyle znać naturę każdego prosięcia, aby módz osądzić, wiele każdej pojedyńczej sztuce zadawać karmy, a b y o n a r o s ł a, a n i e z a p a s a ł a s i ę. C. d. n.

Sprawy bieżące.

Do Towarzystwa dla popierania polskiej nauki rolnictwa po złożeniu wkładki 100 Rs. przystąpili jako członkowie dożywotni: Seweryn ks. Światopełk Czetwertyński z Suchowoli i Stanisław Czekanowski z Kośmina. Obecnie liczy Towarzystwo 38 członków dożywotnich i 188 członków zwyczajnych. Kapitał zakładowy, umieszczony w krakowskiej miejskiej Kasie Oszczędności (Książeczka L. 199.451) wynosi 10.104 kor. 67 h. Zgłoszenia na członków dożywotnich i zwyczajnych przyjmuje Wydział Towarzystwa, Kraków, Grodzka 53.

Ograniczenia w wywozie zwierząt domowych. Wzbronionem jest wprowadzanie do Węgier: 1) z powodu zarazy pyska i racic, zwierząt racicowych z powiatów; Gorlice, Jasło. Krosno, Nowy Sącz; 2) z powodu pomoru świń z powiatów: Grybów, Myślenice.

Taryfy na drzewo okrągłe. W tej ważnej sprawie zarząd dóbr izdebnickich (Dyrektor p. Ludwik Seeling), przysłał Komitetowi następujące pismo: „We wiedeńskiej leśnołowieckiej gazecie „*Oesterr. Forst u. Jagd Ztg.*" d. 13 listop. rb. w numerze 46 — jest umieszczony wstępny artykuł nadzwyczaj ważny dla spraw leśnych całej austryackiej monarchii.

W artykule tym jest umieszczona alarmująca wiadomość, że z dniem 1 stycznia 1904 r. zamierza Dyrekcya kolei państwowych znieść dotąd istniejące ulgi taryfowe — dla wywozu drzewa okrągłego za granicę monarchii.

Autor tego artykułu podaje powyższą wiadomość z uwagą, że źródło, z którego tę wiadomość czerpie, zasługuje na wiarę — a pogłoski pojawiające się o tych szlachetnych zamiarach Dyrekcyi kolei państwowej, nie były dotychczas żadnem wyjaśnieniem zaprzeczone. Gdyby z dniem 1 stycznia 1904 zniesienie ulg taryfowych dla wywozu drzewa okrągłego, poza granicę monarchii stało się faktem dokonanym, byłby to cios nieobliczalny dla gospodarstw leśnych.

Rząd zamknąłby pewne zawsze miejsce zbytu na drzewo w stanie okrągłym, a gdyby się pomimo tego kupcy zagraniczni zgłosili — to zniżka cen drzewa okrągłego na miejscu w lesie jest rzeczą nieuniknioną. Utrudnić zbyt — zniżyć istniejące ceny drzewa da się łatwo uskutecznić jednem pociągnięciem pióra.

Natomiast nie ma Rząd żadnych widoków ani sposobu, do utrzymania bodaj istniejących cen i popytu na drzewo, po zniesieniu obecnie istniejących ulg taryfowych. Może ktoś interesowany w tych szlachetnych zamiarach powiedzieć, że podniesie się w monarchii ruch na tartakach.

Pytam na których? te wielkie tartaki, które istnieją, nie będą w stanie wszystkiego drzewa przerobić — mogą powstać jeszcze tu i owdzie większe tartaki (na co niema gwarancyi ani obowiązku), ale i te nie przerobią całej masy do sprzedaży rocznie przypadającego drzewa.

Fabryki cellulozy austryackie nie zaradzą także ani w części temu złemu. Większy właściciel lasów nie każdy zechce, a mniejszy właściciel ziemski, nie ma za co urządzić tartaku, na którym by mógł swoje drzewo przerobić na belki lub deski — wielu także nie ma odpowiedniego personalu do prowadzenia handlu materyałem tartym lub cellulozą. Nieuniknionem następstwem tego nowego utrudnienia sprzedaży i wywozu za granicę monarchii drzewa okrągłego, będzie spadek cen.

Wielkie tartaki austryackie podyktują zniżone ceny na drzewo okrągłe w braku konkurencyi zagranicznej i tym się musi poddać właściciel lasów, z jakiego zaś tytułu — nie wiadomo.

Podatków wobec zniżonych cen drzewa i znacznie zmniejszonych dochodów z lasów z pewnością Rząd właścicielom lasów nie obniży — i rolnictwo leśnictwem już dziś nadmiernie obciążone, popadnie w ruinę.

Zwracam uwagę Świetnego Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego na przytoczone w wymienionej gazecie niebezpieczeństwo, z prośbą o szybkie zasięgnięcie wiadomości pewnych z kompetentnego źródła i poczynienie odpowiednich energicznych kroków, aby temu grożącemu niebezpieczeństwu zapobiedz".

Zamiar obłożenia cłem austryackiem drzewa wywożonego za granicę monarchii upadł — na to miejsce interesowane wielkie przedsiębiorstwa tartaczne starają się w inny sposób upragnionego celu dopiąć.

Związek austryackich Towarzystw rolniczych, do którego także i Komitet naszego Towarzystwa należy, przygotowuje enuncyacyę, protestującą przeciwko tego rodzaju zamysłom. *Red.*

Pocieszający objaw. Frekwencya w naszych wyższych zakładach rolniczych okazuje pocieszający wzrost; zarówno Dublany, a zwłaszcza Studyum rolnicze w Krakowie, wykazuje w bieżącym roku szkolnym znaczny przyrost liczby uczniów. W Krakowie okazał się lokal w kilku pracowniach za szczupły; jestto jednym argumentem więcej, przemawiającym za potrzebą przyspieszenia budowy osobnego gmachu dla Studyum rolniczego.

Rozmaitości.

Przemysł mleczny w republice argentyńskiej. W republice argentyńskiej znajduje się 8 milionów krów mlecznych. Wywóz tamtejszego masła na rynki zagraniczne zwiększa się bardzo szybko, z powodu dobroci tego produktu i przewyższa już znacznie ilością eksport masła z Rosyi, Kanady i Australii; — pod względem dobroci, masło argentyńskie zajmuje drugie miejsce na rynkach europejskich.

Wywóz Argentyńskiego masła jest przemysłem zupełnie nowym; w ostatnich latach zdumiewające są rezultaty pracy w tym kierunku.

Cena krowy mlecznej wynosi 100—170 piastrów (500 do 850 fr.) zależnie od ilości mleka jaką daje, a cena wyprodukowania 1 litra mleka przez rolnika wynosi 3 cent.

L'Agriculture Moderne.

Ilość inwentarza w różnych krajach europejskich. Według najnowszych obliczeń na 100 mieszkańców w całem państwie rosyjskiem liczy się nieco więcej niż 17 koni, przeszło 18 w Danii; z zupełnie różnych powodów oba te kraje mają tak wielką ilość koni.

Na Węgrzech procent koni dochodzi 13%. w Rumunii zaś nieco więcej niż 11%. W innych krajach wypada: 8 koni na 100 ludności w Niemczech i tyleż, mniej więcej we Francyi, nieco mniej niż 5% w Anglii, nie zupełnie 4,5% w Belgii (gdzie niema prawie miejsca na oddanie się hodowli); w Szwajcaryi nieco mniej niż 4% tylko 2,5% we Włoszech.

Belgia, nadzwyczaj biedna w konie, liczy przeszło 55 sztuk bydła rogatego na 100 ludności. Dania zaś, znajdując się w korzystniejszych warunkach, okazuje liczbę 67.4% — jest to przedewszystkiem kraj hodowli i mleczarstwa.

Szwajcarya przedstawia cyfrę 40.6%, Niemcy 35,4% tylko nieznacznie więcej niż we Francyi. W Rosyi gdzie przemysł jest bardzo mało rozwiniętym stosunek ten nie przechodzi 26,3%.

Co zaś do liczby owiec, pierwsze miejsce i to bardzo wybitne należy się Bułgaryi w stosunku 208 głów na 100 ludności, pozatem idzie Serbia z liczbą 134; Rumunia z 126; Wielka Brytania z 75; Francya z 55 i Rosya z 26%.

Hodowla trzody chlewnej daje nam cyfry następujące: Danii wykazuje liczbę 87 na 100 mieszkańców; — jest to jej specyalnością, ona bowiem jest dostawczynią słoniny dla prawie całej Anglii. Dla innych krajów wypada: 30 na Serbię,

27 na Niemcy, 18 na Belgię i Rumunię, 16 na Francyę i 8 sztuk nierogacizny na 100 ludności w Wielkiej Brytanii.

L'Agriculture Moderne.

Mięso syberyjskie. *L'Agriculture Moderne* podaje wyjątek z raportu p. Bihourd, ambasadora francuskiego w Berlinie, który między innemi zawiadamia o utworzeniu się nowego przedsiębiorstwa dla sprowadzania mięsa ze Syberyi, do Niemiec.

„Utworzone zostało w Berlinie konsorcyum — powiada w swym raporcie p. Bihourd — w celu przywozu mięsa z Syberyi. Specyalni ludzie wysłani tam będą z Berlina dla zakupywania bydła na miejscu, które po zabiciu tamże przez nich przyrządzane będzie odpowiednio.

Mięso będzie wędzone i wysyłane w kawałkach po 4 kil. całemi wagonami po 10.000 kilo, by je sprzedawać na hurtowych targach w Berlinie.

Cena transportu i cła wynosić ma 3.500 marek na wagon 10.000 kilo — przywóz dokonywać się będzie przez cały sezon zimowy aż do wiosny".

Pasteuryzacya wody do płukania masła. W pewnej mleczarni, która miała dobrą wodę, skutkiem złego urządzenia kanałów odpływowych woda stała się tak złą, że skutkiem tego masło pozostawiało wiele do życzenia. Szukano długo nadaremnie za przyczyną i spróbowano wreszcie użyć pasteuryzowanej wody przy wygniataniu masła. Odniosło to skutek niespodziewany: masło było zupełnie dobre. Koszt pasteuryzacyi wody wynosił około 1 feniga na 1 kg. masła, był zatem nieznaczny. Skutkiem pasteuryzacyi zmniejsza się zawartość bakteryi w wodzie do minimum, a trwałość masła wygniatanego przy użyciu wody pasteuryzowanej jest dwa razy większą od trwałości masła, które płucze się wodą świeżą. Przytem smak i aromat masła utrzymuje się daleko dłużej przy takim sposobie postępowania. *(Ill. Landw. Zeit).*

O wpływie dobrego i złego dojenia na ilość i jakość mleka, podaje interesujące daty prof. Henkel w Weihenstephau. Doświadczenie przeprowadzał on w ten sposób, że w jednej z większych obór kazał doić 12 krów raz dobrym, drugi raz złym dojarzom, przyczem oznaczał dla każdej krowy ilość mleka i tłuszczu. Mleko wydojone przez dobrego dojarza miało 3.90%, przez najgorszego (od tej samej krowy) 3.11%; ilość tłuszczu była w pierwszym wypadku o 45%. ilość mleka przeszło 15% większa, jak w drugim. Przy porównaniu rezultatów osiągniętych przy dojeniu krów przez kobiety i przez mężczyzn, okazało się, że w ostatnim wypadku procentowa ilość tłuszczu była na sztukę o 0.1—0.4%, a ilość mleka o 0.2—0.5 kg. większa, jak w pierwszym. Jakkolwiek rezultatów tych nie można uważać za regułę, to jednak dowodzą one wyraźnie, że różnice takie są możliwe i że przez złe dojenie ponosi się w większych oborach znaczne nieraz straty.

(Ill. Landw. Zeit).

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

Jęczmień pastewny Wiedeń 17/XI, 11.00—11.60 *K.* **Lwów** 17/XI 9.50—10.20 *K.*, za 100 *kg.*

Jęczmień na krupy. **Kraków** 17/XI, 11 80—00.0) *K.* **Wiedeń** 3/XI 11.60—12.20 *K.*, za 100 *kg.*

Kukurydza. **Kraków** 17/XI 14.40—14.50 *K.*, **Wiedeń** 17/XI, stara 12.80—13.20 *K.*, nowa 00.00—00.00 *K.*, **Lwów** 11/XI, stara 12 20—12.60 *K.* **Peszt** 10/XI 0.58—00.00 *K.* **Tarnów** 17/XI 15.50—16.00 *K.* za 100 *kg.*

Hreczka. **Kraków** 17/XI, 14.00—15.00 *K.*, **Tarnów** 17/XI, 16.50—17.00 *K.* **Lwów** 17/XI 11.00—12.00 *K.* za 100 *kg.*

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. **Kraków** 17/XI, 18.00—23.00 *K.* **Wiedeń** 17/XI, 18.00—24.00 *K.* **Lwów** 17/XI, 12.00—16.00 *K.* **Tarnów** 17/XI 16.00—24.00 *K.*, za 100 *kg.*

Fasola. **Kraków** 17/XI, 20.00—26.00*K*, **Wiedeń** 17/XI, drobna 19.50—22.00 *K.*, długa i płaska 23.50—26.50 *K.*, pstra 15.0)—16.50 *K.* **Tarnów** 13/XI 12.00—15.00 *K.* za 100 *kg.*

Chmiel. **Wiedeń** 17/XI zatecki miejski 370—395 *K.* zatecki okoliczny 360—365 *K.* anschauer czerwony 270 - 280 *K.* zielony 220—230 *K.* za 50 *kg.* **Lwów** 17/XI 180—200 za 56 *kg.*

Rzepak. **Kraków** 17/XI 19.00—20.80 *K.* **Lwów** 17/XI 18.50—19.00 *K.* **Wiedeń** 17/XI 22.00—23.00 *K.* **Praga** 00/X 00.00—00.00 *K.* **Peszt** 0/XI 00.00—00.00 *K.* **Tarnów** 17/XI 18.00—19.00 *K.* za 100 *kg.*

Kartofle. **Kraków** 17/XI 3.40—4.80 *K.* za 1 Hl. **Wiedeń** 18/XI 9.00—10.00 *K.* **Tarnów** 17/XI 4.00—4.40 *K.* **Lwów** 0/VII 0.00—0.00 *K.*

Koniczyna czerwona. **Kraków** 00/XI 000.00—000.00 *K.* **Lwów** 18/XI 110—120 *K.* **Podwołoczyska galicyjskie** 10/XI 108—120 *K.* **Podwołoczyska rosyjskie** 30/X 112—126 *K.*, bez cła. **Wiedeń** 17/XI styryjska 140—144 *K.*, średnia jakość 000.00—000.00 *K.*, gruboziarnista, czysta 000.00 *K.* za 100 *kg.*

Koniczyna biała. **Kraków** 00/XI 00.00—00.00 *K.* **Lwów** 17/XI 90—94 *K.*, **Wiedeń** 10/XI 170—180 *K.* za 100 *kg.*

Buraki. **Wiedeń** 17/XI żółte, okrągłe 35.00 *K.* Mamuthy długie czerwone 30.00 *K.*, flaszowate żółte i czerwone 30.00 *K.* za 50 *kg.*

	Listopad	Pszenica	Zyto	Jęczmień	Owies
Kraków	17	17.20—18.00	13.80—15.00	12.00—12.50	13.20—13.50
Lwów	17	15.60—16.20	12.80—13.20	9.50—11.00	10.80—11.60
Tarnów	13	16.50—17.00	13.00—14.00	12.00—13.00	11.00—12.00
Powołoczyska .	14	15.00—16.00	12.00—12.60	9.40—10.60	10.00—10.40
„ ros. bez cła	14	12.80—13.30	9.40—10.00	00.00—00.00	0.00—10.60
Wiedeń	17	16.70—17.60	12.70—14.00	13.00—15.20	11.40—12.00
Peszt	17	13.70—14.00	12.20—12.40	10.80—11.00	11.10—11.40
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Berlin	17	15.70—16.68	12.90—13.90	10.90—14.50	12.70—15.80
Wrocław	17	14.20—16.30	11.90—13.20	11.60—14.00	11.20—12.30
Poznań	17	14.00—16.00	11.60—12.50	11.90—13.40	11.90—14.60
Ceny w markach za 100 *kg.*					
Warszawa . . .	5	5.70—6.20	3.90—4.25	3.40—4.40	2.70—3.20
Ceny w rublach za korzec.					

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. **Wiedeń** 16/XI, galicyjskie prima 74.00—80.00 *K.*, secunda 62.00—73.00 *K.*, tertia 58.00—63.00 *K.*, za 100 *kg.* żywej wagi. Spęd z Galicyi 513 sztuk.

Nierogacizna **Wiedeń** 14/XI prima 83—90 *K.*, tłuste 100.00—103.0 *K.* za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 20/XI. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 416 sztuk, cieląt, owiec i kóz 324 sztuk, nierogacizny 482 sztuk. Płacono za bydło opasowe 66—68 *K.*, za chude 00—00 *K.* za 100 kg. żywej wagi. Za cielęta płacono 36—50 *K.*, a za owce do 24 *K.* za sztukę. Za nierogaciznę płacono 104—124 *K.* za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk). Targ nader ożywiony, sprzedano dla miejscowej konsumcyi sztuk 344, na eksport 72 sztuk.

Masło. **Wiedeń** 14/XI. deserowe 2.20—2.40 *K.* wiejskie 2.00—2.20 *K.* zwykłe targowe 1.60—2.00 *K.* **Kraków** 17/XI, targowe 2.00—2.20 *K* za 1 *kg.* **Hamburg**, 13/XI. stołowe I klasy 244.000—256.00, II klasy 220.000—230.000, III klasy 172.00—210.00 *marek* za 100 *kg.* **Berlin** 14/XI dworskie i spółkowe, prima 246—256 secunda 230—246, tertia 210—228 *marek* za 100 *kg.*

Jaja. **Wiedeń** 17/XI, prima 26—27 sztuk, secunda 28—29 sztuk konserwowanych w wapnie 35—36 sztuk za 2 *K.*, **Kraków** 18/XI 3.40—4.00 K. **Berlin** 17/XI 2.65—2.75 *M.* za kopę.

Spirytus.

Wiedeń. 17/XI surowy 75% 42.55—42.90 *K.*, rafinowany 90% bez opłaty 134.75—135.00 *K.*

Lwów 11/XI gotowy paritas **Tarnopol** 37.00—37.70 *K.*

Kraków 17/XI okowita z opłatą, na 75% Tral. 136 *K.*, spirytus z opłatą, na 95% 176 *K.*, za Hektol.

Pasza.

Siano. **Kraków** 17/XI 7.20—8.00 *K.*, **Tarnów** 13/XI 5.50—6.00 *K* **Wiedeń** 16/XI 4.30—6.00 *K.* za 100 *kg.*

Koniczyna. **Kraków** 17/XI. 8.00—8.40*K.* **Wiedeń** 6/XI 3.40—6.60 *K.* za 100 *kg.*

Słoma. **Kraków** 17/XI 4.80—5.20 *K.* **Tarnów** 13/XI, 3.60—4.00 *K.* **Wiedeń** 6/XI 2.80—4.00 za 100 *kg.*

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

KONKURS.

Krajowy szpital powszechny we Lwowie rozpisuje licytacyę przez oferty na następujące dostawy w roku 1904.

1) Wody mineralne sztuczne i oryginalne jak i na wodę sodową.
2) Mięsa wołowego około 32.200 klg., kości 4.900 klg., cielęciny 32.000 klg. i polędwicy 900 kg.
3) Kurcząt około 1.200 sztuk.
4) Jabłek zimowych na kompoty około 2.000 klg.
5) Szkła do szklenia okien zwykłego i dwumilimetrowego.
6) Lodu około 54 stosów.
7) Robót kominiarskich, czyszczenia kanałów i wywozu śmiecia.

Do ofert w pozycyi 1 i 4 należy dołączyć próbki. Bliższych wyjaśnień na żądanie udziela codziennie Zarząd szpitala od godziny 11-tej do 12-tej w południe. Oferty ostemplowane marką na 1 koronę wraz z potwierdzeniem kasy szpitalnej, że oferent złożył wadyum w wysokości 5% od całorocznej dostawy, należy wnosić do Dyrekcyi szpitala do dnia 15 listopada 1903 do godziny 10-tej z rana.

Przyjęcie oferty zależeć będzie od decyzyi Wydziału krajowego. Do kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości 10% całorocznej dostawy.

Dr. J. Staszewski
Dyrektor krajowego szpitala powszech

KONKURS.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, poszukuje do biura rachunkowego rolniczego, założonego przy Komitecie, urzędnika rachunkowego. Wymagana dokładna znajomość buchalteryi pojedynczej i podwójnej, praktyka gospodarcza, oraz piękne i czytelne pismo. Kandydat przyjęty być może od 1 stycznia 1904 r. Warunki: 1200 koron rocznie, w razie wyjazdów dyety i zwrot kosztów podróży. Po upływie roku nastąpić może podwyższenie pensyi. Zgłoszenia tylko listownie, z załączeniem odpisów świadectw, oraz szczegółowem podaniem curiculum vitae, adresować należy: Biuro rachunkowe rolnicze Basztowa 6. Termin zgłoszeń do dnia 10 grudnia b. r. Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Do sprzedania 3 krowy, 3 jałówki cielne i 3 jałówki tegoroczne rasy simentalskiej, kilkakrotnie badane i jako zdrowe uznane. Żarząd dóbr Nawojowa pod Nowym Sączem.



Powozów mnóstwo, wózków dużo wolantów otwartych poddostatkiem kuczer, faetonów damskich huk, a że **kupujących** jest **tego roku brak**, to też wszystkie powozy, wózki nowe i używane około 50 sztuk, sprzedaje po **wyjątkowo niskich cenach za gotówkę** bez pośredników **w konces. składach z pojazdami używanemi** na resorach

ST. CYRANKIEWICZ

przy ul. Brackiej l. 9.
przy ul. Szpitalnej l. 34.
naprzeciw teatru krakowskiego

Właściciel konces. składów z powozami mieszka przy ul. **św. Jana l. 30** parter (pod pawiem).





Ważne dla właścicieli koni!!

Dobre rezultaty, które osiągnęły wprowadzone przezemnie do handlu w roku zeszłym, najlepszej jakości i wytrwałości

derki na konie

u P. T. rolników, rządców i właścicieli większych posiadłości, a za które otrzymałem setki pism z podziękowaniem i uznaniem, zniewoliły mnie i w tym roku zaoferować najlepszej jakości derki na konie, grube, ciepłe i nie do zniszczenia:

a) derki na konie do zwykłego użytku 145/195 ctm. za sztukę 2 fl. 10 ct., za parę 4 fl.
b) derki sportowe (brązowe wełniane) 125/185 ctm. za sztukę 3 fl. 80 ct., za parę 7 fl. 20 ct.
c) derki dla użytku w browarach (specyalnie dobry gatunek, gwarantowana podwójna wełna) 135/195 ctm. za sztukę 6 fl., za parę 11 fl. 50 ct.

Przy odbiorze 6 par przesyłka franco. — Za nieodpowiedne zobowiązuję się zwrócić pobrane kwoty.

Referencye i zamówienia: Zarząd dóbr Ks. Auersberga, Wlaschim (Czechy), Państwo hrabstwa Kaunic w Ung.-Brod, Zarząd lasów hr. D'Harcours, Dubnicz (Węgry), Zarząd dóbr w Mniszek (Czechy), Cyrk Schumana i wiele set innych. — Wysyłki tylko za pobraniem, lub za poprzedniem nadesłaniem kwoty.

ADOLF SALZMANN
handel specyalnych przyborów gospodarczych.
WIEDEŃ, 2/2 Lichtenauergasse Nr. 1.

NASIONA LEŚNE

Drzewa owocowe, ozdobne, leśne, do kultur leśnych, ogrodów, sadów, do wysadzania dróg i alei, róże i t. d. są do nabycia w szkółkach leśno-ogrodowych Tadeusza hr. Łubieńskiego, w Zassowie pod Czarną.
Cennik na żądanie odwrotnie.

Nauka dojenia metodą Hegelunda.

Podpisany, odbywszy w Danii kurs dojenia metodą Hegelunda, jako stypendysta Komitetu c. k. krak. Towarzystwa Rolniczego, podejmuje się udzielania instrukcyi w dojeniu powyższą metodą za wynagrodzeniem 4 kor. dziennie jako dyet, udzieleniem mieszkania i całkowitego utrzymania, oraz zwrotem kosztów podróży kolejowej III klasą ze stacyi Tarnów. Udzielania instrukcyi podejmuje się podpisany najchętniej w miesiącach zimowych za poprzedniem pisemnem porozumieniem się. Adres: Franciszek Pietrzak, Krzyż p. Tarnów.

DR. G. SCHMIDTA,
LEKARZA SZTABOWEGO I FIZYKA
SŁYNNY

SŁUCHOWY OLEJEK

USUWA CZASOWĄ GŁUCHOTĘ, WYCIEK Z USZU, SZUM W USZACH I PRZYTĘPIONY SŁUCH, NAWET W WYPADKACH ZADAWNIENIA.

DO NABYCIA PO 2 ZŁ. ZA FLASZKĘ WRAZ ZE SPOSOBEM UŻYCIA JEDYNIE W APTECE
PIOTRA MIKOLASCHA WE LWOWIE.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.